

Garlicka, Aleksandra

Czasopisma filareckie 1909-1914 : część II

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/2, 197-226

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDRA GARLICKA

ZASOPISMA FILARECKIE 1909—1914

CZĘŚĆ II*

Młodzież szkół średnich zaboru rosyjskiego była głównym przedmiotem zabiegów tworzącego się w latach 1909—1910 ruchu filareckiego. Dotarcie do niej było najtrudniejsze. „Promień” był konfiskowany przez władze carskie. Cenzura rosyjska uniemożliwiała legalne wydanie pism skierowanych przeciw zaborcy i panującemu ustrojowi społecznemu. Przystąpiono więc do nielegalnego wydawania pism redagowanych na miejscu — w Królestwie Polskim.

W 1909 r. zaczęło ukazywać się w Częstochowie pisane ręcznie i powielane na hektografie czasopismo „Jutro”. Zachował się tylko jeden numer — szósty z 18 grudnia¹. Wydano podobno kilkanaście numerów². Częstochowskie „Jutro” poprzedziła ponoć „Pobudka”, pismo także hektografowane, publikowane przez grupę „promienistych”³. Nazwa wskazywała by na powiązania przynajmniej programowe z lwowskim Promieniem. Ta sama grupa wydała pierwszych 5 numerów „Jutra”⁴. Od szóstego numeru pismo objął nowy zespół⁵, związany prawdopodobnie z organizatorami nowego kierunku postępowo-niepodległościowego. W artykule redakcyjnym zachowanego numeru wydawcy obiecywali młodym czytelnikom: „Nie będąc oficjalnym organem żadnej organizacji, »Jutro« będzie wychodziło jako pismo pewnego odłamu młodzieży przejętej ideą świadomego rewolucyjnego Czynu, już to w zakresie stosunków polityczno-społecznych, już to w dziedzinie ducha”⁶.

* Część I ukazała się w t. IX, z. 1, s. 57—75.

¹ Zachowany w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, rkps 7118, k. 298—302.

² K a z. [K. P u ź a k ?], *Korespondencja z Częstochowy*, „Jutro” [Wyd. Warszawa], nr 2—3, z 30 listopada 1910, s. 28.

³ Tamże.

⁴ *Od redakcji „Jutra”* [Częstochowa], 1909, nr 6, s. 1.

⁵ Tamże, s. 2.

⁶ Tamże, s. 1.

Oceniając po roku w warszawskim „niepodległościowym” „Jutrze” działalność szkolnego periodyku z Częstochowy, autor korespondencji, sygnujący się „Kaz.” (zapewne Kazimierz Pużak) pisał: „Na łamach tego pisma poruszaliśmy cały szereg zagadnień ogólnych i zasadniczych oraz oświeciliśmy przejawy miejscowego życia młodzieży szkolnej. Choć praca nasza napotykała na przeszkody w postaci apatii i przygnębienia porewolucyjnego młodzieży, nie pozostała ona jednak bezpłodną [...]. Kiedy w roku zeszłym wstąpiliśmy do ZMP [Związku Młodzieży Postępowej — A. G.], pragnąc ożywić go duchem naszych zasad [...], napotkaliśmy grunt podatny i w przeciągu krótkiego czasu dokonaliśmy faktycznego przekształcenia całej organizacji [...]”⁷.

Sądząc z zachowanego jedynego numeru, pismo miało wielkie aspiracje, ale wykonywane było siłami uczniów. Pisane ręcznie, posiadało ozdobną winiętę i odbijane było na hektografie fioletową farbą na kartach formatu wielkości ówczesnego papieru kancelaryjnego. Nakład pisemka nie mógł przekraczać 100 egzemplarzy, tyle bowiem wykonać można było z jednej matrycy. W zachowanym numerze występują wszystkie spotykane w tego rodzaju pisemkach „gatunki dziennikarskie”: artykuł wstępny, poezje, artykuł polityczny, felieton satyryczno-polityczny, recenzja, kronika — wszystkie na poziomie wypracowań szkolnych, wszystkie podporządkowane jednak jednej koncepcji — stworzenia wśród miejscowej młodzieży ośrodka myśli socjalistyczno-niepodległościowej i zdyskredytowania w środowisku szkolnym wpływów SDKPiL⁸.

„Jutro” znajdowało się niewątpliwie pod opieką działacza politycznego, być może Kazimierza Pużaka, a dotknięcie pióra osoby patronującej odnaleźć można w artykułach wstępnym i politycznym.

II Rada Partyjna PPS-Frakcji, obradująca w kwietniu 1910 r., zobowiązała Centralny Komitet Robotniczy tej partii do powołania „Komisji do spraw młodzieży”⁹. Powołał „Komisję” Wydział Zagraniczny PPS, dzieląc ją równocześnie na dwie podkomisje: „Komisję dla agitacji wśród młodzieży uniwersyteckiej Europy zachodniej” i „Komisję dla agitacji wśród młodzieży gimnazjalnej zaboru rosyjskiego”. W zakres działania tych instytucji wchodzić miały m. in.: „a) Tworzenie za granicą komisji lub grup agitacyjnych oraz kierowanie ich działalnością. b) Pomaganie

⁷ K a z. [K. P u ż a k], *op. cit.*, s. 28.

⁸ Tej tematyce poświęcony był felieton satyryczny o Dudku Drapigłowie, który „mając lat pięć i pół, przeczytał już całego Marksa i stał się zdecydowanym zwolennikiem idei socjalnej rewolucji, którą utożsamiał [...] z ekspropriacją, czyli wywłaszczeniem [...] spiżarniowych bogactw, znajdujących się w kapitalistyczno-indywidualnym władaniu jego własnej Dudka Drapigłowy matki”.

⁹ „Rezolucja II Rady Partyjnej PPS w sprawie agitacji wśród młodzieży” (AZHP APPS, 305/IV, t. 3, podt. 2, k. 34—36); „Materiały sprawozdawczo-finansowe Wydziału Zagranicznego PPS” (tamże, 305/III, t. 22, podt. 2, k. 19).

organizacjom młodzieży krajowym i kresowym przez dostarczanie im agitatorów i wydawnictw oraz nadanie ich działalności jednolitego kierunku. c) Opieka nad wydawnictwami dla młodzieży”¹⁰. „Roboty” krajowa na kresach podlegała, zgodnie z przyjętym wówczas w tej partii podziałem kompetencji, Wydziałowi Organizacyjnemu. Oddanie „Komisji do spraw młodzieży gimnazjalnej zaboru rosyjskiego” Wydziałowi Zagranicznemu miało na celu wciągnięcie jej w orbitę bojowych wpływów wychowawczych ZWC i nadanie całemu ruchowi „jednolitego kierunku”. W myśl tych planów na przyszłym zjeździe młodzieży postępowo-niepodległościowej zaboru rosyjskiego lwowski „Promień” miał zostać organem nowego związku¹¹.

Nie znaleziono dotąd śladów funkcjonowania „Komisji do spraw młodzieży”, związanej z Wydziałem Zagranicznym. Działacze krajowi przystąpili do agitacji wśród młodzieży gimnazjalnej. Byli to: Jan Cynarski („Bronisław”) w Warszawie, Włodzimierz Kunowski („Kornel”) w Wilnie, obaj późniejsi członkowie PPS-Opozycji, Rajmund Jaworowski, przysłany do pracy partyjnej w Królestwie, oraz działacz używający pseudonimu partyjnego „Kuba”, prawdopodobnie Kazimierz Pużak. Oni to bowiem referowali sprawy młodzieżowe na „Konferencji funkcjonariuszy i kierowników roboty lokalnej”, która odbyła się w końcu lipca 1910 r.¹²

Jednym z pierwszych poczynań krajowych na rzecz tworzenia partyjnej organizacji sztabackiej było wydanie „Jutra”, organu Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Numer pierwszy, opatrzony datą „28 maja 1910 r.”, był w całości fikcyjny, bowiem nie istniała w Królestwie organizacja na tyle prężna, by wydać własne pismo. Czyniono dopiero próby ożywienia środowisk gimnazjalnych Warszawy, prowincji i Wilna. Obszerna kronika pierwszego numeru była więc raczej katalogiem życzeń działaczy PPS pod adresem młodzieży niżli sprawozdaniem z działalności organizacyjnej. Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, którego organem miało być „Jutro”, powstał dopiero w lipcu 1910 r.

Wydanie „Jutra”, jako organu organizacji przed oficjalnym jej ukonstytuowaniem, miało zapewne zamknąć drogę lwowskiemu „Promienio-

¹⁰ „Okólnik nr 1: Do sekcji zagranicznych i członków PPS”, z 10 maja 1910 r. (AZHP APPS, 305/III, t. 22, podt. 7, k. 7).

¹¹ „Okólnik poufny nr 2: Do sekcji i członków PPS za granicą”, z 14 maja 1910 r. (AZHP APPS, 305/IV, t. 9, podt. 1., k. 76).

¹² AZHP APPS, 305/IV, t. 3, podt. 3, „Protokół konferencji funkcjonariuszy i kierowników roboty lokalnej zwołanej przez Wydział Organizacyjny przed III Radą”, zob. A. G a r l i c k i, *Rady Partyjne PPS-Frakcji Rewolucyjnej 1909—1914*, cz. 1, „Z pola walki”, 1966, nr 2, s. 122—135. Zob. także: J. K r z e s ł a w s k i [C y n a r s k i j], *Z dziejów ruchu niepodległościowego wśród młodzieży Królestwa*, „Niepodległość”, t. 3, z. 1, s. 181.

wi". Nie „Promień” bowiem, pismo związane z ZWC i Wydziałem Zagranicznym, miało odtąd reprezentować interesy młodzieży filareckiej zaboru rosyjskiego, lecz „Jutro” — czasopismo kierowane przez byłych integralistów, późniejszych działaczy PPS-Opozycji.

„Jutro” wychodziło aż do 1919 r. Było jedynym periodykiem filareckim, które weszło w niepodległą Polskę, ale też po drodze zmieniało redakcję, podtytuły, a wreszcie i wydawcę, gdy królewiacki Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej przekształcił się w 1918 r. w Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Ciągłość pisma była już wówczas raczej tradycją wydawniczą. Ogółem ukazało się 15 numerów, do wybuchu wojny 8, w tym 2 podwójne¹³.

„Jutro” wychodziło nieregularnie. Zmieniał się papier, czcionka i format. Do nr 7 włącznie, tj. do czerwca 1912 r., było jednak prawdopodobnie odbijane w jednej drukarni. Pismo dotąd bowiem miało jednolitą winiętę. Zmieniono ją dopiero w nr 8 z września 1912 r. Dawny podtytuł „Organ Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej” przekształcono na „Organ Mł[odzieży] Post[ępowo] Niepodl[ęłościowej] Zaboru Rosyjskiego”, wyjaśniając jednocześnie, że pismo ma dwa komitety redakcyjne — w Warszawie i w Wilnie. Cena wahała się od 10—15 kopiejek. Jako drukowane, musiało być ono niewątpliwie dotowane, zapewne z funduszków partyjnych, jakkolwiek brak na ten temat informacji. Format pisma (16 × 23 cm) zmniejszony został nieco w numerze 8; objętość wahała się od 16 do 32 stronice niezależnie od faktu, czy numer był pojedynczy, czy podwójny.

Pismo było oczywiście nielegalne, redakcja zakonspirowana, autorzy podpisywali się kryptonimami. Obaj autorzy wspomnień dotyczących tego tematu, Henryk Kąkolewski i Stefan Starzyński¹⁴, nie ujawniają ani autorów, ani zespołu redakcyjnego.

Redakcja pozostawała w ręku organizatorów i pisma, i Związku — Cynarskiego i Kunowskiego. Zresztą ostoją pisma, jak i organizacji było wówczas nie Królestwo, lecz Litwa, a konkretnie stowarzyszenie wileńskie. Z ramienia PPS-Frakcji działali tam „Kornel” — Kunowski, i „Bandos” — Bolesław Lubicz Zahorski, poeta. Tamże rozpoczynał swą działalność polityczną i publicystyczną „St. Krzycki” — Mieczysław Nie-

¹³ Trzy numery: 9, 10, 11, ukazały się w czasie wojny, pozostałe — po odzyskaniu niepodległości. Ostatni, tłoczony w drukarni „Robotnika”, ukazał się w październiku 1919 r.

¹⁴ H. Kąkolewski, *Młodzież Postępowo-Niepodległościowa w walce o szkołę polską 1909—1914*; S. Starzyński, *Polska Młodzież Akademicka w Warszawie a bojkot szkolny w latach 1906—1914*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską* pod red. B. Nawroczyńskiego, t. 2. Informacji o redakcji „Jutra” jak też innych pism filareckich brak również w szkicu R. Starzyńskiego *Rys historyczny Filarecji*, „Polska Zbrojna”, 1929, nr 45.

działkowski, potem pismo zaczęli zasilac: Stefan Starzyński, Stanisław Ratyński i Aleksander Hertz. W drugim numerze „Jutra” Feliks Perl polemizował z jednodniówką młodzieży socjalistycznej pt. „Do dzieła”. Autorzy używali licznych pseudonimów i kryptonimów. Właściwie trudno dziś ich ustalić.

Prezentowane były w „Jutrze” wszystkie gatunki dziennikarskie, występujące w tego typu piśmiennictwie: publicystyka, eseje literackie, poezje, recenzje, wiadomości kronikarskie. Dominowała publicystyka. Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, jego organizacja i ideologia, stosunek do najbliższych sąsiadów politycznych — to centralne sprawy pisma¹⁵. Drugim ważnym zagadnieniem był bojkot szkół rządowych w Królestwie i związane z tym wyjazdy na obce uniwersytety. Redaktorzy doradzali studia na uczelniach galicyjskich. Byli przeciwni studiom młodzieży polskiej na uniwersytetach w Cesarstwie. Obawiali się wynarodowienia studiującej tam młodzieży. Sprawom samokształcenia i oświaty poświęcono tylko dwa artykuły.

J. Krzesławski-Cynarski wspomina, że pierwsze tajne kółka wojskowe zawiązały się w 1910 r. „Ich powstanie wita młodzież z entuzjazmem”. Na łamach „Jutra” ukazał się tylko jeden artykuł wielce dyskusyjny o kształceniu militarnym, i to dopiero w 1912 r.¹⁶ Korespondencje i kronika poświęcone były głównie zagadnieniom bojkotu szkół rządowych. Czasopisma młodzieżowe omówione pod kątem ich stosunku wobec niepodległości Polski.

Dwa pierwsze numery pisma z 1910 r., wzorowane niewątpliwie na lwowskim „Promieniu”, były próbą stworzenia dla młodzieży Królestwa pisma społeczno-literackiego o programie niepodległościowym. Ale warunki były tu inne niż w Galicji i trudności wydawnicze większe. Od 4 numeru zabrakło esejów literackich, od 7 numeru poezji i recenzji.

W 1911 r. ukazało się jeszcze jedno pismo młodzieży niepodległościowej o nazwie „Jutro”. Jego redaktorem był Włodzimierz Kunowski, współpracownikiem Mieczysław Niedziałkowski. Ukazał się tylko jeden numer w Wilnie, powielony w drukarni „Robotnika” w Kijowie. Pismo nie zachowało się¹⁷.

W tym samym czasie Młodzież Postępowo-Niepodległościowa na Litwie i Białorusi wydała jednodniówkę „Hasło”¹⁸. Brak na niej miejsca

¹⁵ W latach 1910—1912 ukazało się 19 artykułów o treści ogólnopolitycznej i dotyczących spraw organizacji.

¹⁶ M a t, *Kształcenie militarne*, „Jutro”, 1912, nr 7, czerwiec.

¹⁷ Wiadomość o nim wg: Z. K o r m a n o w a, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych...*, Warszawa 1949, s. 26.

¹⁸ „Hasło. Jednodniówka Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej na Litwie i Białej Rusi”, 1911, ss. 24.

wydania i druku. Pseudonimy i kryptonimy pozwalają się domyślać współpracy Cynarskiego—Krzesławskiego¹⁹. Prawdopodobnie był on inicjatorem i redaktorem pisemka. „Hasło” było wzorowane na warszawskim „Jutrze”. Posiadało ten sam krój czcionki, format i układ, ten sam program — wskrzeszenie Polski niepodległej w oparciu o warstwy ludu pracującego. Program bojkotu szkół rządowych zastąpiono postulatem bojkotowania uroczystości i obchodów patriotycznych, organizowanych w szkołach. Nie było tu wzmianki o kształceniu wojskowym młodzieży. Wiele uwagi poświęcono walce z rusyfikacją, ale padały też stwierdzenia, że „rządy, nie ludy, odebrały nam Ojczyznę” i że to „rząd, nie lud rosyjski, zabić w nas pragnie narodowość, zrusyfikować [...]”²⁰.

Pisma te miały nie tylko zasięg krajowy. „Jutro” i „Hasło” rozchodziły się w koloniach akademickich polskich w Europie. Ich kolporterem, począwszy od III Zjazdu Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, był Zarząd Główny, mieszczący się od końca grudnia 1911 r. w Krakowie.

Równoległe z rozwojem pism krajowych, uwzględniających problematykę jedynie terytorialną, rodziła się potrzeba organu teoretycznego, przeznaczonego dla wszystkich skupisk młodzieży filareckiej.

W okresie zjazdu rozłamowego młodzieży postępowej w Genewie i filaretów w Paryżu ukazał się pierwszy numer „Strażnicy”. Nie zachował się on w zbiorach publicznych. O tym pierwszym centralnym czasopiśmie pisał jego redaktor Piotr Górecki, przewodniczący Zarządu Głównego Filarecji i leodyjskiej sekcji PPS zarazem, w marcu 1911:

„Numer ten był dalece nieudany i rozeszło się go jedynie 15 egzemplarzy. Sami wycofaliśmy go z obiegu. Złożyło się na to niedopatrzenie naszych ludzi. Redakcję po moim wyjeździe objął Polewko²¹, który napisał chaotyczny wstępny nic nie mówiący artykuł — reszty zaś nadesłanych artykułów nie przejrzał, sądząc, że ja to uczyniłem. Umieszczono tym sposobem niestosowny artykuł w sprawie żydowskiej i inne. Błąd ten chcemy dzisiaj naprawić. W tym celu wybraliśmy komitet redakcyjny (Pietrek, Iwincz, Ksawer)²²; rozpoczniemy wydawnictwo z pod-

¹⁹ Korespondencje z Białegostoku sygnowane „J. K.”, z Królestwa — „Krzesz”.

²⁰ *Metody walki z rusyfikacją* „Hasło”, 1911.

²¹ W innym miejscu tegoż listu do Wydziału Zagranicznego PPS pisał Górecki, charakteryzując stosunki w sekcji leodyjskiej: „Z Sekcji wystąpił ze względów zasadniczych J. Polewko (Wiesław), który zresztą był u nas przez nieporozumienie, gdyż z socjalizmem nigdy nic wspólnego nie miał” (AZHP APPS, 305/III, t. 22, podt. 3, k. 2).

²² Pseudonimy Piotra Góreckiego, Eugeniusza Unszlichta, Franciszka Bilka. Wszyscy byli członkami sekcji leodyjskiej PPS-Frakcji Rewolucyjnej, dwaj pierwsi studentami, Bilik („Ksawer”) inżynierem (z listu P. Góreckiego, tamże).

pisem odpowiedniego redaktora (Pietrek lub Iwinicz)²³, gdyż użerają tu na anonimowość. Pismo chcemy drukować. Już od 1 numeru pragniemy zgromadzić materiał ze wszystkich ognisk życia niepodległościowo-postępowego, i to za pośrednictwem naszych towarzyszy. W tym celu prosimy Was o adresy Sekcji [PPS-Frakcji] lub naszych ludzi w następujących miejscowościach: Paryż, Lwów, Kraków, Lozanna, Zurich, Fryburg szwajcarski, Wiedeń. We wszystkich tych miastach posiadamy organizacje filareckie lub należące już do związku filareckiego²⁴.

Nie udało się ustalić, czy planowane przez Góreckiego pismo ujrzało światło dzienne. Nie odnaleziono również rocznika Filarecji, który zamierzała wydać organizacja leodyjska²⁵.

Pierwszym zachowanym pismem o zasięgu centralnym była „Nasza Praca”, organ Zarządu Głównego Unii Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Numer pierwszy ukazał się w grudniu 1912 r., numer trzeci, ostatni w grudniu 1913 r. Idea pisma wywodziła się z niezrealizowanego projektu rocznika Filarecji. III Zjazd Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej zobowiązał Zarząd Główny do wydania rocznika. Ale zarząd nie miał funduszy, postanowił zaś wydawać organ sprawozdawczo-teoretyczny. Pismo, jak zapowiadał „Okólnik Zarządu Głównego Unii” z 10 grudnia 1912 r., miało opuścić prasę w najbliższych dniach²⁶. 14 grudnia o godz. 8²⁰ rano oddano numer do cenzury, ale Sąd Krajowy Karny w Krakowie zarządził konfiskatę całego nakładu ze względu na artykuł *W chwili ważnej*, sygnowany Z.P. (z pewnością inicjały Zygmunta Przybylskiego), zawierający historię organizacji i ocenę bieżącej sytuacji²⁷.

²³ Górecki lub Unszlicht.

²⁴ List P. Góreckiego do Wydziału Zagranicznego PPS z Leodium, z 19 marca 1911 r. (AZHP APPS, 305/III, t. 22, podt. 3, k. 3).

²⁵ „Jako główne zadanie postanowiliśmy w tym roku wydać rocznik Filarecji. Część takowego już napisałem. Obejmie on działy następujące: 1) Historia powstania ruchu niepodległościowo-postępowego, 2) Pierwszy Zjazd Leodyjski, 3) Działalność Filarecji w czasie 1910 r. i ewolucji, która nastąpiła w łonie organizacji, 4) II Zjazd” (tamże).

²⁶ „Okólnik nr 14 Zarządu Głównego Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej”, z 10 grudnia 1912 r. (Biblioteka Polska w Paryżu, „Materiały organizacji młodzieżowych”, pudło 63, teka A, podt. 3, poz. 7).

²⁷ Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Sąd Krajowy Karny, Kraków, Pras/160/12. Numer zatrzymano z powodu następujących zdań zawartych m. in. w tymże artykule: „Ustalać się zaczęło w umysłach przekonanie, że sprawę polską rozwiązać może jedynie polska rewolucja. Hasło niepodległej Polski Ludowej przestało być frazesem, stało się natomiast przedmiotem realnych wysiłków [...] nikogo braknąć nie powinno tam, gdzie obowiązuje jedno — śmierć najeźdźcom. Polska młodzież socjalistyczna i rewolucyjna w walce tej ostatnia nie pozostanie”.

Numer ocalił Tadeusz Reger, wnosząc 17 grudnia tegoż roku interpelację na posiedzeniu Rady Państwa²⁸. Delegaci na IV Zjazd Unii, odbywający się w końcu grudnia 1912 r. w Zurychu, otrzymali pierwszy numer centralnego organu tej organizacji. Pismo było więc legalne, odbijane w Drukarni Ludowej w Krakowie, formatu 12,5 × 20,5, w twardej okładkach bez ozdobnych winiet. Egzemplarze dla Królestwa i Cesarstwa powielane były na bibułce. Pismo ukazywało się „nakładem” Ludwika Strojka. Nakładca był fikcyjny. Nie wiadomo, czy na edycję „Naszej Pracy” wpływały jakieś fundusze partyjne. Wydawca — czyli Zarząd Główny Filarecji — borykał się z permanentnym brakiem pieniędzy. W „Okólniku Zarządu Unii” z 10 grudnia 1912 r. pisano:

„Na wydanie pisma tego zmuszeni byliśmy zaciągnąć pożyczkę [...] przychodzimy na zjazd ze znacznym deficytem. Wzywamy bezwzględnie wszystkie stowarzyszenia do opłacenia podatku redakcyjnego [...]”²⁹.

„Okólnik nr 4”: „Wskutek niepłacenia przez organizacje zaległości za »Naszą Pracę« i podatku organizacyjnego nie mogliśmy wydać drugiego numeru »Naszej Pracy«. Redakcja numeru ukończona. Brak pieniędzy nie pozwala nam go oddać do druku”³⁰.

„Okólnik nr 16” z 16 kwietnia 1913 r.: „Nr 2 »Naszej Pracy« nie możemy wykupić z drukarni, ponieważ Kasa Zarządu Głównego jest prawie pusta. Za »Naszą Pracę« musimy zapłacić 180 kor. [...] Zwracamy się wreszcie do wszystkich nowych organizacji z prośbą o zbieranie specjalnych składek na fundusz »Naszej Pracy« [...]”³¹.

Apele o pieniądze, jak również o nadsyłanie korespondencji powtarzały się stale. Wreszcie „Okólnik” z 29 stycznia 1914 r. stwierdza, że Zarząd Główny z powodu braku funduszy nie jest w stanie oddać do druku przygotowanego w całości 4 numeru „Naszej Pracy”³². Jakoż numer ten nie doczekał się edycji. Ukazały się tylko 3 numery. Ostatni z miesięczną datą grudniową z 1913 r.

Pismo poza jedynym wspomnianym wyżej artykułem było w całości anonimowe. Redakcja spoczywała w rękach Zarządu Głównego, redaktorami byli więc zapewne członkowie zarządu krakowskiego „Promienia”, a tym samym całej Filarecji³³: Roman Starzyński, Zygmunt Przybylski

²⁸ Interpelacja posła T. Regeera wniesiona 17 grudnia 1912 roku na 129 posiedzeniu Rady Państwa, „Nasza Praca”, 1912, nr 1, s. 1.

²⁹ Bibl. Polska, Paryż, „Mat. org. młodz.”, pułdło 63, teka A, podt. 3, poz. 7.

³⁰ Tamże, poz. 11.

³¹ Tamże, poz. 12.

³² Tamże, podt. 5, poz. 11. W „Okólniku nr 3” bez daty (tamże, poz. 12) podano, że pismo oddano do drukarni. Brak wiadomości o jego rozpowszechnieniu; nie zachowało się.

³³ W myśl panujących w tej organizacji obyczajów zjazd nie wybierał zarządu głównego, lecz jedynie stowarzyszenie przewodniczące. Wyłaniało ono ze swego grona

i Tadeusz Szpotański. Organ Unii miał charakter głównie sprawozdawczy, zamieszczał uchwały zjazdowe i informacje o życiu organizacyjnym poszczególnych stowarzyszeń, spełniał tym samym postulaty III Zjazdu w stosunku do planowanego niegdyś rocznika³⁴. Każdy numer zawierał jeden tylko artykuł polityczny, utrzymany w tonie informacyjnym, nie dyskusyjnym.

Znacznie większe aspiracje publicystyczne miał drugi organ Filarecji.— „Nurt. Pismo Socjalistyczne”. Format i układ graficzny pisma zbliżony był do „Naszej Pracy”, drukowane było jak i tamto w Drukarni Ludowej w Krakowie. Koncepcja „Nurtu” narodziła się podobno wśród kilku stowarzyszeń unijnych, decyzja o jego powstaniu zapadła na konferencji Zarządu Głównego w Krakowie we wrześniu 1913 r. Przeznaczone być miało dla młodzieży zgrupowanej w Unii, jak również dla tych, „którzy ukończywszy studia, wyszli z naszych szeregów, pozostając jednak członkami korespondentami naszej organizacji; ma ono stać się terenem publicznego wypowiedzania poglądów [...] zainteresować młodzież współczesnymi problemami politycznymi i społecznymi, i kulturalnymi [...] wzbudzać wśród młodzieży potrzebę poznania sytuacji politycznej i społeczno-ekonomicznej, w jakiej znajduje się Polska [...]”³⁵.

Jako redaktor i wydawca 1 numeru podpisany był Ludwik Młynarski, „słuchacz prawa”. Był on rzeczywistym administratorem pisma. Nowa redakcja, znając kłopoty finansowe „Naszej Pracy”, powołała komisję administracyjną nowego pisma, która przyjmowała 10-koronowe udziały. Nadto Zarząd Główny zobowiązywał wszystkie stowarzyszenia „do urządzenia przynajmniej jednego odczytu lub przedsięwzięcia dochodowego na rzecz funduszu »Nurtu«”³⁶. Komisja zwracała się też do stowarzyszeń unijnych o zorganizowanie sieci kolporterów „Nurtu” oraz o dokładne podanie ilości egzemplarzy, które można rozprowadzić w danej organizacji. Pismo to było więc zapewne imprezą ściśle młodzieżową³⁷.

Zarząd Główny całej organizacji. Obyczaj ten został zatwierdzony ustawą Unii (punkt VII, § 31), przyjętą na III Zjeździe Filarecji w Krakowie w 1911 r. (Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka 17, podt. 1, poz. 1). W 1910 i 1911 r. stowarzyszeniem przewodniczącym była Filarecja w Leodium, w 1912 i 1913 r. — Promień w Krakowie. Na IV Zjeździe organizacji w Leodium w grudniu 1913 r. stowarzyszeniem przewodniczącym została wybrana ponownie Filarecja leodyjska.

³⁴ Zjazd Filarecji uchwalił wydanie rocznika Unii, zawierającego dokładne sprawozdanie z ruchu młodzieży oraz przebiegu zjazdów (Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka A, podt. 2, poz. 2).

³⁵ *Przed V Zjazdem Unii*, „Nasza Praca”, nr 3, grudzień 1913, s. 3.

³⁶ „Okólnik nr 13 Zarządu Głównego i Komisji Administracyjnej Unii” z 12 XI 1913 r. (tamże, podt. 5, poz. 4).

³⁷ Pisano tam m. in.: „Byt pisma zależy od Was, koledzy i koleżanki. Pismo wydawane przez młodzież nie rozporządzającą środkami finansowymi, może egzystować tylko przy bardzo energicznym i stałym współdziałaniu z jej strony. Do końca

Z założenia miało być dwumiesięcznikiem. Nr 1, datowany grudzień—styczeń 1913/1914, zapowiadany na 1 grudnia 1913 r., ukazał się prawdopodobnie w drugiej połowie tego miesiąca³⁸. Numer drugi i ostatni zarazem, datowany luty—marzec 1914 r., wydany został tak jak „Nasza Praca” nakładem Ludwika Strojka³⁹. Obydwa numery, w twardych okładkach, miały 36 stronici druku. Wolno przypuszczać, że część z nich, odbijana na bibułce, kolportowana była również do Królestwa.

Pismo z założenia dyskusyjne, w odróżnieniu od „Naszej Pracy” zawierało głównie artykuły, także notatki oraz dział „Na widowni”, czyli przegląd wydarzeń. Numer pierwszy „Nurtu” nosi znamiona dojrzałego organu teoretycznego, poświęconego problemom polskiego i europejskiego ruchu robotniczego. Tylko podtytuł i dwie notatki recenzyjne zdradzają młodzieżową proveniencję pisma. Autorzy przedstawiają działalność partii politycznych w Królestwie⁴⁰, aktualne stanowisko socjalistów wobec problemów narodowościowych w innych krajach Europy, rozważania o terrorku⁴¹, ówczesny stan nauki marksistowskiej⁴². Nacjonalizm rozwijający się w partiach socjalistycznych Europy w przededniu zawieruchy wojennej wpływa również do krakowskiego „Nurtu”. Socjalizm „Nurtu” bliższy był zarzewiakim koncepcjom budowy państwa jeszcze przed odzyskaniem niepodległości⁴³ niż internacjonalistycznym ideom filareckiego „Głosu Młó-

1913 r. na fundusz »Nurtu« wpłynął tylko jeden udział 10-kronowy. Na kosztu pierwszego numeru wydatkowano w tym czasie 60 koron (*Sprawozdanie kasowe ZG Unii za cały rok 1913*, „Nasza Praca”, 1913, nr 3, s. 17). Było to niewątpliwie pokrycie tylko części kosztów numeru. Druk i papier jednego numeru „Naszej Pracy” wynosił ok. 150 koron (*Sprawozdanie kasowe ZG Unii za drugie półrocze 1913 r.*, tamże, s. 16).

³⁸ Wedle zawiadomienia rozesłanego stowarzyszeniom „Nurt” miał się ukazać 1 grudnia (Bibl. Polska, Paryż, teka C, podt. 4, poz. 1). „19 grudnia br. [...] ukaże się pierwszy numer pisma dyskusyjnego »Nurtu«. »Nurt« w najbliższych dniach opuści prasę i zostanie rozesłany stowarzyszeniom” („Okólnik nr 17” z 11 grudnia 1913 r., tamże, pudło 63, teka A, podt. 5, poz. 8).

³⁹ Ż. K o r m a n o w a, *op. cit.*, s. 44, podaje, że ukazały się 3 numery. Zachowały się tylko dwa, o trzecim brak przekazów. Tamże wiadomość, że redaktorem nru 2 był Tadeusz Szpotański. Nie jest to wykluczone, bowiem był on w tym czasie członkiem krakowskiego „Promienia”. Brak potwierdzenia tej informacji w innych źródłach. Był on autorem wielu artykułów w piśmie.

⁴⁰ I. T. (T. Szpotański), *Działalność Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru rosyjskiego*, „Nurt”, nr 1, s. 9—16; Sprawa Samorządu miejskiego w Królestwie (dotyczy polityki Narodowej Demokracji w Królestwie) tamże, s. 16—19.

⁴¹ J. A. N., *Kilka myśli o terrorku*, tamże, s. 23—25.

⁴² E. F-ski, *Marksizm i marksści*, tamże, s. 26—28.

⁴³ „W okresie nam współczesnym zadaniem życia społecznego jest pierwiastek narodowy, indywidualizowanie się narodów stanowi jego główną cechę. Ściąganie wszystkich sił i bogactw dla uniezależnienia i wzmocnienia narodowego organizmu jest wspólnym rysem polityki wszystkich krajów, wszystkich narodowości, charakter narodowy posiadają wszystkie polityczne kierunki, wszystkie stronnictwa

dych”, wydawanego w tym samym czasie w Petersburgu przez Niedziałkowskiego i Hołówkę.

Numer drugi niemal w całości poświęcony był sprawom młodzieżowym: bojkotowi szkół średnich rządowych i bojkotowi uczęszczającym doń „łamistrzajków”, sprawie sojuszu z młodzieżą narodową i zarzewiacką. Były to już jednak ostatnie miesiące przed wybuchem wojny światowej. Problem priorytetu spraw narodowych przed politycznymi wyłaniał się nawet ze studenckiego „Nurtu”. W numerze pierwszym pisma pod adresem partii socjalistycznych państw zaborczych padały zdania: „Partie rosyjskie nie posiadając cech odrębnych, w swoim stosunku do narodowości przez carat już ujarzmionych [...] tak stronnictwa socjalistyczne, jak i wszystkie inne, tak w Rosji, jak i w innych państwach w polityce narodowej, przyjmują za punkt wyjścia istniejący stan rzeczy, opierają się na uznaniu faktu dokonanego, akceptują go, nie myślą zaś, nie uważają za wskazane lub potrzebne dążyć do rozbicia państwa, do przebudowy jego granic, [...] hasło zdobycia samodzielnego bytu politycznego przez narody podbite znika z czerwonego sztandaru lub tonie w ogólnikach”⁴⁴.

W numerze drugim myśl ta sprecyzowana była jeszcze dobitniej — partie socjalistyczne państw zaborczych uzurpują sobie prawo do decydowania o losach narodowości polskiej. Zarzuty te ze względów taktycznych i cenzuralnych łatwiej było formułować pod adresem socjalistów niemieckich niż austriackich: „Towarzysze niemieccy, wyrosli i utuczeni dzięki polityce rządu pruskiego, dzięki jego podbojom i germanizacji dostosowali się do państwowych idei prusactwa. Ręka w rękę z hakatystą postępować zaczął na ziemi polskiej socjalny demokrat niemiecki, domagając się rozwiązania polskiej organizacji robotniczej [...]”⁴⁵.

„Nurt” był to efemeryczny, lecz zgodnie z zapowiedzią prawdziwy „organ teoretyczny i dyskusyjny [...] młodszych szeregów socjalizmu polskiego”⁴⁶, który odmiennie niż inne pisma potrafił wyjść poza problematykę ściśle uczniowskiego i studenckiego środowiska.

Zaatakował pismo Marian Dąbrowski, jeden z pierwszych filaretów, były członek brukselskiego Stowarzyszenia im. Joachima Lelewela, członek PPS-Frakcji, ówczesnie działający w Londynie, organizator tamtejszego Strzelca. Prowadził on w tym czasie również prace kulturalno-oświatowe wśród polskiej emigracji zarobkowej w Anglii. Był korespondentem licznych gazet polskich. Zaatakował nie tylko pismo, ale całą organizację filarecką. Łamów udzielił mu Feldman w prowadzonym ów pod tym względem sprowadzają się do wspólnego mianownika [...]” (z artykułu wstępnego, „Nurt”, nr 1, s. 1).

⁴⁴ Tamże, s. 3—4.

⁴⁵ *Duch czasu*, „Nurt”, 1914, nr 2, luty—marzec, s. 3.

⁴⁶ *Zawiadomienie o wydawnictwie „Nurtu”*, Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka C, podt. 4, poz. 1.

czesnie w „Krytyce” cyklu felietonów *Prądy wśród młodzieży*⁴⁷. Zarzuty dotyczyły głównie organizacji: że w ciągu czterech lat nie rozrosła się liczebnie, tak jak opiewa sprawozdanie z ostatniego, V Zjazdu, że składki pieniężne filaretów na Polski Skarb Wojskowy są nikłe, że młodzież na emigracji nie prowadzi pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników, mając tylko naukę własną na uwadze. Pod adresem „Nurtu” nie precyzował zarzutów: „[...] sam wydawałem trzy uczniowskie pisma, jedno akademickie, więc rozumiem konieczność powstania »Nurtu«. Ale dalibóg pożytku z tego »Nurtu«, pisma socjalistycznego wydawanego przez zarząd Główny Unii, ku odstraszeniu od Unii nie wyrobionych elementów, doprawdy pojąć nie mogę”⁴⁸.

Odpowiedział mu J. Tański, czyli Tadeusz Szpotański, że „Nurt” nie „odstraszeniu”, lecz wyrobieniu młodych socjalistów ma służyć, a potrzeby tak ważnego organu teoretycznego młodych socjalistów podważać nie wolno⁴⁹. Do dyskusji wniósł się także petersburski „Głos Młodych”, nazywając Szpotańskiego „jednym z fundatorów Unii”⁵⁰. Młody felietonista petersburski nie wiedział, że spór ten miał podłoże osobiste i sięgał czasów sporu „żołnierzy z ducha” z brukselskiego Towarzystwa im. J. Lelwela z „żołnierzami z miecza” z krakowskiego Promienia⁵¹.

Zakończył dyskusję Amicus, czyli Feldman, w wymienionym wyżej cyklu o prądach wśród młodzieży. Przychylił się do zarzutów Dąbrowskiego stwierdzając, że ten miał na celu chęć pogłębienia ruchu filareckiego i przestrzegania zgodności „czynu z zasadą”. „W ciągu kilkunastu lat — pisał Feldman z sarkazmem — przesunęło się przed mymi oczyma mnóstwo szeregów socjalistów [...] a gdzie oni teraz? Po objęciu jakiejś posady wsiąkają w życie, stają się doskonałymi filistrami?”⁵²

Centralnym organem Unii był także „Biuletyn Szkolny”. Ukazał się wprawdzie tylko jeden numer⁵³, lecz w zamierzeniu było to wydawnictwo ciągłe. Celem pisma, jak stwierdzono we wstępie, miało być „poinfor-

⁴⁷ M. Dąbrowski, *Verba veritalis*, [w cyklu:] *Prawdy wśród młodzieży*, „Krytyka”, 1914, nr 2, s. 200—203.

⁴⁸ Tamże, s. 203.

⁴⁹ J. Tański, *W odpowiedzi p. M. Dąbrowskiemu. Paryż 28 II 1914 r.*, „Nurt”, 1914, nr 2, luty—marzec, s. 23—29.

⁵⁰ *Z pracy młodzieży*, „Głos Młodych”, nr 5, dodatek do nr 1189 „Dziennika Petersburskiego”.

⁵¹ Por. odpowiednie dane w 1 cz. tego artykułu.

⁵² Amicus [W. Feldman], *Obecne prądy wśród młodzieży*, „Krytyka”, 1914, nr 3, s. 322.

⁵³ „Biuletyn Szkolny Unii Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej”, Paryż w październiku 1913, Drukarnia A. Reiffa, format 28 × 22,5 cm, ss. 8. W rzeczywistości pismo ukazało się dopiero w listopadzie tego roku („Sprawozdanie Komisji Biuletynu Szkolnego przy Filarecji w Paryżu” z dn. 23 grudnia 1913, Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka C, podt. 4, poz. 6).

mowanie społeczeństwa polskiego w sposób zupełnie wiarygodny i obiektywny o stanie szkolnictwa polskiego i równorzędnym rozwoju szkoły obcej”⁵⁴. Numer pierwszy był monotematyczny — dotyczył średniego szkolnictwa polskiego w Królestwie. Obliczono, że były wówczas 182 szkoły, w tym 115 żeńskich i 67 męskich oraz koedukacyjnych. „Biuletyn” stanowił realizację postulatu wysuniętego jeszcze na I Zjeździe Filarecji w Leodium. Sprawy bojkotu szkół rządowych w Królestwie i prowadzenie permanentnej statystyki szkół polskich i kształcących się tam uczniów postulował wówczas Marian Dąbrowski⁵⁵.

Z początkiem 1913 r. istniała w Paryżu Komisja Statystyczna, której celem było zbieranie danych o szkolnictwie⁵⁶. Prawdopodobnie nie zdziałała ona wiele, bowiem „w ostatnich tygodniach wakacyjnych powstała przy Filarecji [w Paryżu — A. G.] komisja dla zbierania materiałów statystycznych szkolnictwa polskiego średniego w Królestwie Polskim, uznana przez Zarząd Główny za komisję Unii”⁵⁷. 25 października tego roku komisja „przekształcona została przez Zarząd w Komisję »Biuletynu«, a w początku listopada wydano jeden numer w nakładzie 499 egzemplarzy. 90 egzemplarzy rozkolportowano w samym Paryżu, z czego sprzedano tylko 15, 200 rozesłano stowarzyszeniom młodzieżowym, w tym organizacja lozańska otrzymała 30, 60 egzemplarzy rozesłano do organów prasowych trzech zaborów i wychodźstwa”.

„Biuletyn” uznany był wprawdzie za wydawnictwo Zarządu Głównego Unii, ale kosztą jego edycji pokrywała Filarecja paryska. Zaciągnięto pożyczkę w wysokości 43 fr. Koszty druku wyniosły 50 franków, wydatki administracyjne 5 fr., 20 centimów. Filarecja paryska przychodziła na zjazd w 1913 r. z pięciofrankowym długiem i propozycją, by na fundusz wydawniczy następnych numerów opodatkowali się wszyscy członkowie Unii jednorazowym podatkiem w wysokości 70 centimów⁵⁸.

W związku z wydawaniem „Biuletynu” musiały powstać jakieś animozje prestiżowe, których trudno dziś dociec. Stefan Starzyński podaje, że „Biuletyn” wydawany w Paryżu zawierał pewne niedokładności, wskutek czego piąty zjazd Filarecji powołał nową komisję w Warszawie i jej zlecił dalszą edycję „Biuletynu”⁵⁹. W sprawozdaniach ze zjazdu brak informacji dotyczącej „Biuletynu”. Jedyne okólnik Zarządu Głównego

⁵⁴ „Biuletyn Szkolny”, nr 1, s. 1.

⁵⁵ *Pod hasłem niepodległości* [sprawozdanie ze zjazdu w Leodium], „Głos”, 1910, nr 76, z 3 kwietnia.

⁵⁶ „Nasza Praca”, 1913, nr 2, s. 9.

⁵⁷ „Nasza Praca”, 1913, nr 3, s. 25.

⁵⁸ „Sprawozdanie Komisji Biuletynu Szkolnego”, z 23 grudnia 1913 r., Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka C, podt. 4, poz. 6.

⁵⁹ S. Starzyński, *Polska młodzież akademicka w Warszawie a bojkot szkolny w latach 1906—1914*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 218.

w Leodium z 29 stycznia 1914 zapowiadał rychłe ukazanie się drugiego numeru⁶⁰. Petersburski „Głos Młodych” natomiast referował obszernie stan szkolnictwa polskiego w Królestwie, podając ścisłe dane za „Biuletynem”. Jako źródło podawał jednak okólnik Unii. Jedyne sprostowania zalecał nadsyłać pod adresem Filarecji w Paryżu⁶¹.

Jak wspomina Stefan Starzyński, z początkiem 1914 r. została utworzona nowa Komisja Statystyczna. W maju 1914 r. wydawała ona drukiem „Biuletyn Szkolny”, zawierający dokładną statystykę szkół męskich i żeńskich w Warszawie z polskim językiem wykładowym. „Biuletyn” oznaczony był numerem pierwszym⁶². Pismo nie zachowało się. „Numery 2 i 3 tego »Biuletynu« — wspominał Starzyński — przygotowane zupełnie do druku, zostały mi zabrane przez żandarmerię rosyjską w czasie rewizji 3 czerwca 1914 r.”⁶³

Piąty i ostatni zarazem zjazd Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej ustanowił załazek własnego biura prasowego. Była nim powołana przez tenże zjazd Centralna Komisja Prasowa z siedzibą przy lwowskim „Życiu”⁶⁴. Jej zadaniem miało być informowanie prasy starszego pokolenia pod zaborami i na emigracji o działalności i rozwoju ruchu filareckiego. Plan zakrojony był szeroko. Centralna Komisja miała działać poprzez komisje prasowe, istniejące przy poszczególnych stowarzyszeniach. Miały mieć one niejako podwójne zadanie: korespondentów terenowych Komisji działającej przy „Życiu”, a równocześnie miały być inspiratorami prasy miejscowej. Jakie były wyniki działalności tych komisji, trudno prześledzić. Niewątpliwie dla potrzeb tej działalności informacyjnej opracowało „Życie” bardzo wnikliwy kwestionariusz szkolny, obejmujący wszelkie przejawy życia uczniowskiego w Królestwie⁶⁵. Ankieta rozesłana była do uczniów szkół oraz ich abiturientów, studiujących za granicą⁶⁶. Czy odpowiedzi nadeszły — nie wiadomo. Wyniki ankiety miały być zapewne wykorzystane przez prasę filarecką i „dorosłą”. Wybuch wojny przeszkodził realizacji tego interesującego zamierzenia.

⁶⁰ „Okólnik nr 2 Z. G. Unii”, Leodium 29 stycznia, Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka A, podt. 5, poz. 11.

⁶¹ *Z życia młodzieży*, „Głos Młodych”, nr (3), dod. do nr 1075 „Dziennika Petersburskiego”.

⁶² S. Starzyński, *op. cit.*, s. 219. Niewykluczone, że autor wspomnień pisanych blisko 20 lat później pomylił się i chodzi tu o „Biuletyn” paryski.

⁶³ *Op. cit.*

⁶⁴ „Okólnik Z. G. Unii” z 29 stycznia 1914 r. w Leodium.

⁶⁵ *Z życia młodzieży*, „Głos Młodych”, nr 9, dod. do nr 1159 „Dziennika Petersburskiego”.

⁶⁶ Kwestionariusz (egzemplarz nie wypełniony) zachował się w zbiorach „Filarecji” paryskiej, Bibl. Polska, Paryż, pudło 63, teka C, podt. 6, poz. 1.

Centralna Komisja Prasowa przy lwowskim „Życiu” nie była jednak w stanie ożywić czasopiśmiennictwa filareckiego w Galicji. Prasowy ośrodek lwowski zamarł. W Krakowie wydawano sporadycznie „organy centralne”, nastawione bardziej na organizację ruchu filareckiego w Europie niżli na kształtowanie młodzieżowej opinii krakowskiej. Ewenementem na tym tle był tarnowski dwutygodnik „Kujmy broń”. Wyszły podobno 3 numery w 1914 r., lecz nie zachował się ani jeden. Jak głosił podtytuł, było to „Pismo Polskiej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej”. Redaktorem odpowiedzialnym był Józef Mikulski, a wydawcą Ludwik Młynarski, członek zarządu krakowskiego Promienia — ten sam „student praw” w Krakowie, który administrował pierwszym numerem „Nurtu”. Współpracował z pismem m. in. Feliks Perl⁶⁷.

Ideologia filarecka i militarne akcje Związków Strzeleckich oddziaływały na inne odłamy ruchu młodzieżowego. Niewątpliwie pod wpływem krakowskiego Promienia utworzony został z początkiem 1913 r. Związek Niepodległościowej Młodzieży Ludowej. Działał na Uniwersytecie Jagiellońskim w oparciu o istniejącą od dawna, a znajdującą się uprzednio pod wpływem ośrodków tzw. „narodowych” — Czytelnię Akademicką im. Mickiewicza. Mieli w tej organizacji wpływy ludowcy spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego. Częstym gościem na zebraniach Niepodległościowej Młodzieży Ludowej bywał Jan Stapiński⁶⁸.

ZNML, a zwłaszcza wydawany od maja 1913 r. jego organ „Strażnica Polski Ludowej”⁶⁹, głosił jednak zasady zgodne z postulatami Filarecji w kwestii stosunku do niepodległej Polski Ludowej, miejsca w niej warstw pracujących, a chłopskich szczególnie. Pismo propagowało przygotowanie militarne dla przyszłej walki o niepodległość, opowiadało się za utrzymaniem bojkotu szkół rządowych w Królestwie. Ukazało się 5 numerów „Strażnicy”, z tego 4 w 1913 r., ostatni, piąty na kilka tygodni przed wybuchem I wojny światowej w lipcu 1914 r.

Wobec ludowców filareci zachowywali stanowisko przychylnie i wycozkujące. Zarząd Główny Unii w „Okólniku” z połowy listopada 1913 r. stwierdzał, że „ugrupowanie to jest pod wielu względami do nas zbliżone”. Zalecał najbliższemu Zjazdowi określenie stanowiska młodzieży fi-

⁶⁷ Informacje o piśmie wg: Ż. K o r m a n o w a, *op. cit.*, s. 29.

⁶⁸ „Raporty policji krakowskiej o życiu politycznym i ideowym młodzieży na Uniwersytecie Jagiellońskim z lat 1908—1914”, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6400 III, k. 7 — 8.

⁶⁹ „Strażnica Polski Ludowej. Pismo Młodzieży Ludowej”, Kraków, Drukarnia Ludowa, nr 1—5, 21 × 28 cm, ss. 16. Redaktor Jan Gutel, następnie Franciszek Nieć. Obszerniej o piśmie i organizacji: J. B o r k o w s k i, *Młodzież chłopska a sprawa niepodległości Polski*, „Pokolenia”, 1968, nr 4, s. 25—26.

lareckiej wobec Niezależnej Młodzieży Ludowej⁷⁰. Zjazd nie wypowiedział się w tej sprawie. Równie przychylnie, aczkolwiek z pewną rezerwą, odnosił się recenzent „Nurtu” do przedostatniego numeru „Strażnicy”. Solidaryzował się ze stanowiskiem L. Stańskiego w kwestii bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskim, ze stanowiskiem redakcji w sprawie rozwijającego się wówczas w zaborze austriackim i rosyjskim skautingu. Zarzucał pismu jednak brak własnego zdania w kwestii żydowskiej i nieprecyzyjny program tworzącej się organizacji⁷¹.

Echa koncepcji filareckich znalazły również oddźwięk w środowisku żydowskiej młodzieży socjalistycznej w Galicji. Od 1905 r. wychodziło czasopismo „Zjednoczenie”. Jego twórcą i pierwszym redaktorem był Henryk Grossman, inicjator i założyciel galicyjskiej Żydowskiej Partii Socjal-Demokratycznej, wyłonionej z PPSD⁷². „Zjednoczenie” nie było *par excellence* pismem młodzieży żydowskiej, wyrażało jednak jej poglądy. Zmieniający się często podtytuł określał „Zjednoczenie” jako organ „Młodzieży Socjalistycznej”⁷³. W latach 1905—1911 ukazało się co najmniej 16 numerów pisma, zachowało się 12⁷⁴. Informacja o dwóch numerach nie zachowanych w zbiorach publicznych wynika z lektury zeszytu 1 z 1908 r.⁷⁵, pozostałą ilość ustalono na podstawie numeracji zachowanych zeszytów⁷⁶. W ciągu sześciu lat istnienia pisma zmieniali się permanentnie jego redaktorzy (Grossman wydał tylko nr 1), autorzy, drukarnie, miejsce wydania (Kraków, Przemyśl, Lwów, Kraków i do 1909 r. znowu Lwów), format i czcionka. Nie ulegały zmianom jedynie tytuł i do 1909 r. program pisma. „Zjednoczenie” stało na stanowisku pełnego równoupraw-

⁷⁰ „Okólnik nr 14 ZG Unii”, z 15 listopada 1913 r., Bibl. Polska, pudło 63, teka A, podt. 5, poz. 5.

⁷¹ P-c ki — „Strażnica Polski Ludowej”, nr 3/4; „Nurt”, 1914, nr 1, s. 32—33.

⁷² Powstanie Zjednoczenia, historię założenia Żydowskiej Partii Socjal-Demokratycznej oraz działalność H. Grossmana w tym okresie relacjonują szczegółowo: J. B u s z k o, *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890—1914*, Kraków 1961, s. 233—241; W. N a j d u s, *Szkice z historii Galicji*, t. 2, Warszawa 1960, s. 66—71.

⁷³ W 1905 r. „Organ Młodzieży Socjalistycznej”, od listopada 1906 (R. 2, nr 2): „Organ Młodzieży Socjalistycznej. Poświęcony Nauce, Sprawom Społecznym, Literaturze i Sztuce”, od kwietnia 1908 (R. 4, nr 1): „Miesięcznik Młodzieży Socjalistycznej”, od września 1909 (R. 5, nr 1): „Pismo Młodzieży Socjalistycznej”.

⁷⁴ Zachowały się w zbiorach publicznych następujące zeszyty: R. 1: 1909, nr 1, 2—3, 4—5; R. 2; 1906, nr 1, 2; R. 4: 1908, nr 1, 3, 4; R. 5: 1909, nr 1; R. 6; 1911, nr 2, wszystkie z wyjątkiem nrów z 1909 r. w Bibliotece Zakładu Historii Partii, nry z 1909 w Bibl. Uniw. Wrocławskiego.

⁷⁵ Informacja dotyczy nru 3 z 1906 r. i zeszytu bez numeracji z lutego 1907 r., „Zjednoczenie”, 1908, nr 1, s. 31.

⁷⁶ Uwaga ta dotyczy nie zachowanego nru 2 z 1908 r. (zachowały się zeszyty 1, 3, 4) oraz zeszytu wydanego prawdopodobnie w styczniu 1911, oznaczonego R. 6, nr I (zachował się bowiem z tego roku tylko nr II).

nienia narodowości zamieszkujących Galicję: Polaków, Żydów i Ukraińców. Galicję traktowano jako integralną część Monarchii Austro-Węgierskiej. W tej sytuacji koncepcja niepodległego państwa polskiego nie mogła być w ogóle brana pod uwagę.

W 1909 r. odeszła z Promienia do Zjednoczenia duża grupa młodzieży, głównie delegatów lwowskich z Maksymilianem Sandem na czele. Powodem rozłamu była uchwała określająca Promień jako organizację młodzieży polskiej. Wyraziło się to zarówno w treści uchwały, której rzecznikami na czerwcowym zjeździe Promienia byli Kukiel i Leowenstein, jak i w podtytule pisma. Młodzież innych narodowości miała odtąd korzystać w Promieniu z prawa gościnności⁷⁷. Zjednoczenie nazwano „trójgłową hydrą”, która propaguje „specjalność galicyjską”, czyli „trójnarodowość”⁷⁸.

Lwowski zeszyt „Zjednoczenia” z września 1909 r. ukazał się jako rocznik V, numer 1 pod redakcją Jakuba Weishausa. Motto pisma brzmiało: „Socjalizm ma dwa skrzydła — studenta i robotnika”. Artykuły były anonimowe⁷⁹. Numer ten był manifestem nowej lwowskiej grupy. Autorzy redakcyjnego artykułu *Dokąd dążymy?* zarzucali SDKPiL i PPS-Lewicy „hołdowanie dogmatycznemu doktrynerstwu”, zaś PPS-Frakcji „chorobliwą frazeologię uczuciowo-rewolucyjną”⁸⁰. Przewodnią nutą pisma były jednak kwestie narodu, rasy, państwa i ewentualnej niepodległości. Zagadnieniem naczelnym była sprawa narodu: „[...] każda grupa społeczna, członkowie której uważają się za naród odrębny i walczą dla zdobycia należnych im praw — jest istotnie narodem”⁸¹ — wykładali swe *credo* zjednoczeniowcy w artykule redakcyjnym. „W historycznym rozwoju formowały się najpierw rasy, później narody, a wreszcie państwa. Jedna

⁷⁷ S. Loewenstein, *op. cit.*, s. 233—234; E. Semil (*Przed drugą wojną była pierwsza*, Warszawa 1965, s. 21) podaje, że grupa opowiadająca się za pozostawieniem Promieniowi nazwy „młodzieży socjalistycznej” powstała wewnątrz tej organizacji, tworząc w niej frakcję socjalistyczną Zjednoczenie. Frakcja ta zaczęła wydawać własny miesięcznik „Zjednoczenie”. Wersja ta wydaje się nieprawdziwa. Wprawdzie w 1909 r. pismo przeniesiono do Lwowa, zmieniono redakcję, drukarnię i podtytuł, zachowano jednak ciągłość wydawnictwa, a ze sprawozdań Promienia ani wspomnień jego członków nie wynika, by grupa zjednoczeniowców pozostała wewnątrz macierzystej organizacji.

⁷⁸ Stary Promienisty [M. Kukiel], *Narodowe i międzynarodowe stanowisko naszej organizacji*, „Promień”, 1910, nr 1, s. 10.

⁷⁹ Wyjątek stanowiła recenzja *Płomieni* Stanisława Brzozowskiego, napisana przez Romana Zrębowicza. Redakcja zastrzegła się jednak, że recenzję tę, przeznaczoną dla innego pisma (prawdopodobnie „Krytyki” — A. G.), przedrukowała bez zgody autora. Artykuł *Kwestia polska* był również nie sygnowany. W spisie treści artykuł ten, pod zmienionym tytułem *Niepodległość Polski*, oznaczony był nazwiskiem M. Mazowiecki. Jest to pseudonim Ludwika Kulczyckiego.

⁸⁰ *Dokąd dążymy?*, „Zjednoczenie”, 1909, nr 1, s. 1.

⁸¹ Tamże.

rasa może się rozprzestrzeniać wśród wielu narodów i państw. Naród składa się rzadko tylko z jednej rasy; państwo obejmuje zazwyczaj kilka narodów” — dowodził autor teoretycznego artykułu *Rasy, narody, państwa*.

Występujący gościnnie na łamach „Zjednoczenia” Ludwik Kulczycki, włączył się również do dyskusji o narodzie. On jeden tylko pod wrażeniem konfliktu Austrii z Rosją z powodu aneksji Bośni i Hercegowiny snuł rozważania o realnych możliwościach odzyskania niepodległości przez Polskę. Niepodległość tę upatrywał pod berłem Habsburgów⁸².

Program polityczny ostatniego zachowanego numeru „Zjednoczenia” ze stycznia 1911 r. był całkowicie odmienny. Kwestia niepodległości Polski była naczelnym zagadnieniem, wobec którego należało zająć stanowisko. Numer ten miał właściwie charakter broszury poświęconej tylko tej sprawie. Na siedemnastu stronach (cały numer liczył stron 20) redakcja polemizuje ze stanowiskiem PPS-Frakcji w sprawie niepodległości. Ale istniała już wspólna płaszczyzna w tej kwestii: „Idea niepodległości w chwili obecnej może być cennym wskaźnikiem w zakresie pracy narodowej, w tym znaczeniu, że pokazuje kierunek, w którym podążać powinny rozmaite usiłowania [...]”. Następnie zastrzegano się, że „nie może być jednak programem na dziś w dosłownym znaczeniu”⁸³.

Drogę ku niepodległości widzieli autorzy cytowanego artykułu poprzez „wszechstronny rozwój narodowych sił, rozkwit naszej kultury, demokratyzację społeczeństwa, zdobywanie coraz większej samodzielności we wszystkich kierunkach, uzyskiwanie zawiązków instytucji państwowych w poszczególnych zaborach [...]”⁸⁴. W tym „zarzewiackim”, rzecz by można, programie pisma młodzieży socjalistycznej było miejsce i dla zwolenników czynnej walki o niepodległość — czyli stronników PPS-Frakcji. Mieli się oni wyspecjalizować „jako wojskowi i technicy, aby w chwili odpowiedniej oddać usługi narodowi”. Zarzucano jednak Frakcji, że koncepcje swoje, być może w odpowiednim czasie możliwe do realizacji, chce

⁸² Artykuł *Kwestia polska*, tamże, s. 4—8, por. przyp. 79. W artykule tym Kulczycki zarzuca przywódcom SDKPiL doktrynerstwo w sprawach ekonomicznych, polemizując z tezą, jakoby Królestwo było związane nierozzerwalnymi więzami ekonomicznymi z Rosją. „Niepodległość Polski — jego zdaniem — napotyka dziś na trudności nie ze względów ekonomicznych, lecz z powodu potęgi militarnej Rosji i Niemiec”. Żadna rewolucja w Rosji nie jest w stanie osłabić tego państwa do tego stopnia, by nie mogło ono stłumić najlepiej przygotowanego powstania polskiego. Dlatego za iluzoryczne uznawał militarne koncepcje PPS-Frakcji, skierowane przeciw Rosji. Jedyna możliwa — jego zdaniem — kombinacja to „skupianie ziem polskich koło Austrii i łączenie ich z Galicją. Nie przeczymy, że kombinacja ta byłaby pożądaną i jest przy pewnych warunkach możliwą”.

⁸³ *Niepodległość Polski*, „Zjednoczenie”, 1911, styczeń, nr 2, s. 16.

⁸⁴ Tamże, s. 14.

narzucić innym partiom i całemu społeczeństwu jako program chwili bieżącej⁸⁵.

Półtora roku później w październiku 1912 r. ukazało się we Lwowie pismo o tym samym tytule, wydane przez towarzystwo akademickie Zjednoczenie. Redaktorem był Aleksander Kohl. Jak głosił podtytuł, „pismo poświęcone było szerzeniu myśli polskiej wśród młodzieży żydowskiej”, a wedle informacji zamieszczonej na okładce: miało na celu „zogniskowanie wszystkich elementów pragnących zdobycia Żydów dla Polski”. Pismo to bezpartyjne jak i poprzednie „Zjednoczenie”, zamierzało udzielać głosu „wszystkim pragnącym się przyczynić do wyświecenia kwestii żydowskiej”.

W zbiorach publicznych zachował się tylko jeden zeszyt⁸⁶. Trudno więc orzec, czy była to efemeryda. Nie ma też pewności, choć jest to wielce prawdopodobne, czy pismo było kontynuacją dawnego „Zjednoczenia”, występującego z nowym programem wobec zarysowującego się konfliktu zbrojnego. Poprzez autorów związane było z tymi samymi kręgami politycznymi, co dawne „Zjednoczenie”. Oskar Katzenellenbogen, w tym czasie współautor „Krytyki”, literat i krytyk literacki występujący na łamach „Zjednoczenia” i znany pod pseudonimem Ostap Ortwin, związany był z PPSD, Edmund Semil z lewicą promienistych i dawnym „Zjednoczeniem”.

Reprezentowało to pismo koncepcję Polski, „nie znającej ni kordonów, ni różnic stanowych lub wyznaniowych jako zasadnicza podstawa niepodległego bytu”⁸⁷. Niepodległość miała być panaceum na wszelkie dolegliwości społeczne, także na konflikty narodowościowe.

Po 1912 r. zaczęło dorastać w Królestwie pokolenie filaretów — wychowanków Cynarskiego i Kunowskiego. Ukończywszy szkoły średnie, związali Akademicki Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Była to oczywiście grupa nieliczna. Na przełomie lat 1911 — 1912 Filarecja warszawska skupiała ogółem 14 członków ze szkół średnich i wyższych⁸⁸. Akademicki Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej w Warszawie rychło po swoim założeniu liczył 40 członków. Po wakacjach liczba ta spadła do 28 osób, ale Związek, bazujący na studentach

⁸⁵ Tamże, s. 17.

⁸⁶ „Zjednoczenie. Pismo Poświęcone Szerzeniu Myśli Polskiej wśród Młodzieży Żydowskiej”, wyd. Towarzystwo Akademickie „Zjednoczenie”, Drukarnia Pośpieszna we Lwowie, R. 1: 1912, nr 1, październik, format 19 × 23 cm, ss. 40. Numer zachowany w zbiorach Zakładu Historii Partii.

⁸⁷ *Od redakcji*, „Zjednoczenie”, 1912, nr 1, s. 1.

⁸⁸ Wg listu Piotra Góreckiego do Filarecji w Paryżu, z 13 stycznia 1912 r., Biblioteka Polska w Paryżu, pudło 63, teka C, podt. 2, poz. 7. Dla porównania lwowskie Życie liczyło w tym czasie 178 członków, a Filarecja w Tuluzie — najmniejsze skupisko reprezentantów tego kierunku za granicą — 10 członków.

„trzech wyższych polskich zakładów naukowych męskich w Warszawie”⁸⁹, był organizacją prężną i aktywną.

Po wakacjach w 1913 r. powstała w Krakowie przy tamtejszym akademickim Promieniu Komisja do Spraw Zaboru Rosyjskiego⁹⁰. Organ Zarządu Głównego Unii, pisząc o działalności Komisji, donosił, że uzyskała ona możliwość wypowiedzania się na gruncie warszawskim nie tylko za pośrednictwem „Jutra”, ale na łamach tzw. „prasy jawnej”⁹¹. Była to „Ruń. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Młodzieży”. Henryk Kąkolewski pisał o niej w cytowanych wspomnieniach: „Oprócz tych wydawnictw [ZMP-N w Królestwie — A. G.] należy wymienić jeszcze pismo »Ruń«, legalnie wychodzące w Warszawie i poświęcające wiele miejsca sprawie szkolnej, prowadzone przez członków organizacji filareckich”⁹².

Stefan Starzyński pisał o „Runi”, że wydawana była przez „kolegów-filaretów: Zygmunta Mierzejewskiego, Tadeusza Bajkowskiego, Aleksandra Hertza i Tadeusza Świącickiego”⁹³. Rzeczywistość nie wyglądała tak różowo. W sprawozdaniach i okólnikach Unii z tego czasu, dotyczących prasy filareckiej, ani razu nie wymieniono „Runi”. Nie tylko ze względów konspiracyjnych, w obawie przed cenzurą i policją carską w Królestwie. „Ruń” nie była czasopismem wydawanym przez filaretów. Wypowiadali się oni jednak często na jej łamach.

„Ruń” wychodziła od lutego 1913 r. do maja 1914 r. W założeniu dwutygodnik, począwszy od stycznia 1914 r. pismo ukazywało się raz na miesiąc, z podwójną numeracją, i zwiększoną tylko o połowę ilością stron (pojedynczy numer w 1913 r. zawierał 16 stron). Redaktorem i wydawcą pierwszego numeru był Julian Klik, następnych — Leon Jaworski. Tłoczono go „czcionkami Drukarni Naukowej w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 8”, czyli u Jakuba Mortkowicza. Ukazywało się w estetycznej szacie graficznej, w dość dużym formacie (18,5 × 27 cm).

Numer pierwszy „Runi” powitała „Prawda” pochwalną recenzją Win-

⁸⁹ *Sprawozdanie z Warszawy*, „Nasza Praca”, nr 1, z grudnia 1912, s. 30.

⁹⁰ „Nasza Praca”, nr 3, z grudnia 1913, s. 19. Była to już druga komisja o tejże nazwie i takich samych kompetencjach. Poprzednia, założona przy lwowskim Promieniu, działała w latach 1910—1911. Wedle informacji zamieszczonej w „Naszej Pracy” komisja w Krakowie powstać miała ze wspólnej inicjatywy Zarządu Głównego Unii i „szeregu ludzi świeżo przybyłych z zaboru rosyjskiego”. Komisja była pięcioosobowa. Powstała niewątpliwie z inicjatywy Jana Cynarskiego-Krzyszewskiego, który w tym czasie przebywał w Krakowie, studiując historię na wydziale filozoficznym UJ.

⁹¹ „Nasza Praca”, nr 3, tamże.

⁹² H. Kąkolewski, *Młodzież postępowo-niepodległościowa w walce o szkołę polską 1909—1914*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 210.

⁹³ S. Starzyński, *Polska młodzież akademicka w Warszawie a bojkot szkolny w latach 1906—1914*, tamże, s. 219.

centego Rzymowskiego. Na okładkach „Runi” często pojawiały się kolejne ogłoszenia o warunkach prenumeraty „Prawdy”. Pismo interesowało się głównie czasopismami młodzieży narodowej, wydawanymi poza Królestwem: poznańskimi — „Brzaskiem” i „Filaretą”, oraz wileńską „Pobudką”. Brak nawet wzmianki o legalnych czasopismach filareckich wydawanych w Galicji. Na łamach „Runi” zamieszczał swe wiersze zarzewiacki działacz i poeta Stanisław Długosz-Tetera, kilka artykułów programowych wydrukował Bohdan Górski⁹⁴, związany z akademickim zarzewiackim „Zniczem” w Krakowie. Zamieszczał w piśmie artykuły Władysław Kozłowski, wykładowca filozofii na Kursach Naukowych w Warszawie. Było więc to pismo wydawane przez koło postępowej inteligencji warszawskiej, nie związane prawdopodobnie organizacyjnie z żadnym kierunkiem ideowym. Założeniem redakcji było „utworzenie w tym nowym piśmie placówki stojącej na straży prawdziwej ewolucji przyszłego pokolenia”⁹⁵.

Początkowo pismo było bezbarwne. Zachęcało młodzież szkolną do samokształcenia, do udziału w skautingu, analizowało w sposób bardzo zawołowany polityczną działalność młodzieży w okresie rewolucji 1905 r. W drugim numerze pisma redakcja zwróciła się z apelem do kolegów i koleżanek o „nadsyłanie artykułów i korespondencji obrazujących życie danych środowisk”⁹⁶. Na apel ten odpowiedział Aleksander Hertz, ówczesnie członek Centralnego Komitetu Organizacyjnego ZMP-N w Królestwie, artykułem polemicznym *My — młodzi*⁹⁷. Wypowiedź Hertza opatrzone uwagą, że artykuł ten, oparty „na subiektywnych obserwacjach, umieszczamy ze względu na to, że uwydatnia kilka cech mogących scharakteryzować pewne środowisko”⁹⁸. To oczywiście uwaga dla cenzury. Hertz pisał bowiem truizmy, powielane wielokrotnie przez nielegalną prasę socjalistyczną i narodową w Królestwie oraz legalną w Galicji. Pisał, że po latach aktywności politycznej w okresie rewolucji młodzież przeżywa kryzys, że przygotowuje się jedynie do wygodnego karierowiczowskiego trybu życia, nie myśląc o sprawach publicznych. Jedynym własnym akcentem Hertza to pogląd, że młodzież wiele czasu poświęca na sport zamiast na samokształcenie. Od tego czasu został Hertz stałym współautorem pisma. Zamieszczał wiersze i artykuły.

⁹⁴ Syn dyrektora szkoły, Wojciecha Górskiego, studiował w tym czasie historię na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem Wacława Tokarza. W Krakowie redagował akademickie czasopismo „Którzy idziemy”. Zginął w czasie pierwszej wojny światowej.

⁹⁵ *Od redakcji*, „Ruń”, nr 1, z 1 lutego 1913, s. 1.

⁹⁶ „Ruń”, nr 2, z 15 lutego 1913, s. 1.

⁹⁷ A. Hertz, *My — młodzi*, „Ruń”, nr 4, z 15 marca 1913, s. 8—10.

⁹⁸ Tamże, s. 8.

Obok niego na łamach „Runi” pojawiały się nazwiska innych filaretów. „Zyg. M.”, czyli Zygmunt Mierzejewski, pisał wielokrotnie o potrzebie dokonania statystyki studentów Polaków, uczących się na zagranicznych uniwersytetach, zamieszczał informację o kierunkach studiów w poszczególnych krajach i wykazy adresów stowarzyszeń samopomocowych. Pisał głównie o możliwościach zdobywania wyższych studiów w polskich wyższych uczelniach w Warszawie, czyli na Kursach Naukowych, Rolniczych, Handlowych oraz w szkole politechnicznej Rotwanda i Wawelberga⁹⁹. Artykuły te, zgodne zresztą z postulatami niektórych działaczy PPS-Frakcji, pisane były w celu zatrzymania w Królestwie najbardziej zapalnej politycznie grupy społecznej — młodzieży akademickiej.

Akcję na rzecz pozostawania w Królestwie „po ukończeniu szkoły średniej” podjął także w „Runi” Stefan Starzyński, pisujący pod pseudonimem Wiesław Toporski¹⁰⁰. On też pisał o obowiązkach społeczeństwa wobec prywatnego szkolnictwa polskiego¹⁰¹. Wiersze utrzymane w tonie patriotycznym nadsyłała do pisma Wanda Niedziałkowska. Uczyniono więc z „Runi” jawną trybunę myśli filareckiej w Królestwie. Nie było ono jednak organem Akademickiego Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej.

W Królestwie Polskim idee filareckie oddziaływały również na młodzież chłopską. Członkowie Akademickiego ZMP-N szukali zresztą do niej dotarcia. Zygmunt Mierzejewski na łamach „Runi” rozważał możliwości współpracy z „młodzieżą włościańską”. Jakoż niepodległościowe idee filaretów propagowały młodzieżowe pisma chłopskie: „Świt” — dodatek „Zarania”, oraz „Drużyna”¹⁰².

Ewenementem wydawniczym w historii Filarecji był petersburski „Głos Młodych”. Ukazywał się od października 1913 r. do maja 1914 r. jako dodatek do „Dziennika Petersburskiego”, pisma o kierunku liberalnym i demokratycznym, wydawanego przez Aleksandra Babiańskiego¹⁰³. „Głos Młodych” wychodził legalnie. Redaktorzy dodatku nie przyznawali się wprawdzie do reprezentowania określonej organizacji, stwierdzali enigmatycznie powiązania z grupami politycznymi młodzieży, działającymi

⁹⁹ M. in. *Wokół kursów rolniczych*, „Ruń”, nr 9—11, z 1 czerwca 1913, s. 17—20.

¹⁰⁰ W. Toporski [S. Starzyński], *Kończący szkołę polską*, „Ruń”, nr 9—10, z maja 1914, s. 16—19.

¹⁰¹ W. Toporski, *Szkolnictwo a społeczeństwo*, „Ruń”, nr 1—2, ze stycznia 1914, s. 21—24.

¹⁰² O pismach tych obszernie: J. Borkowski, *Młodzież chłopska a sprawa niepodległości Polski*, „Pokolenia”, 1968, nr 4, s. 26—34.

¹⁰³ Historię „Dziennika Petersburskiego” oraz dalsze jego losy w okresie I wojny omawia szczegółowo I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie 1914—1917*, Warszawa 1966, s. 66—83, 389—392, 400—432, oraz w artykule „Dziennik Petersburski” w przededniu I wojny światowej, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 2, s. 151—169.

poza granicami Cesarstwa. Natomiast Zarząd Główny Unii ZMP-N zalecał kolportaż „Głosu Młodych” obok innych filareckich pism zakordonowych, jak: „Jutro” i „Hasło”¹⁰⁴.

Poprzez osobę Mieczysława Niedziałkowskiego „Głos Młodych” wywodził się w pewnym sensie z tradycji „Hasła” oraz wileńskiego, a także warszawskiego „Jutra”. Grupa abiturientów wileńskiego gimnazjum stanowiła trzon redakcyjny petersburskiego pisma, a także petersburskiego Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Związek ten, wywodzący się jak i inne organizacje tego kierunku ze Związku Młodzieży Postępowej, uformował się już w 1911 r. W 1912 r. przyjął nazwę ZMP-N, ale dopiero w 1913 r. zgłosił swój akces do Unii. Program petersburskiej organizacji odbiegał bowiem znacznie od koncepcji Zarządu Głównego Unii, znajdującego się pod bezpośrednią kuratelą PPS-Frakcji. Grupa petersburska, najbliższa pod względem ideowym grupie warszawskiej, znajdowała się na lewicy ruchu filareckiego. W jej skład wchodził wprawdzie członek ZWC: Kazimierz Kamiński i Tadeusz Hołówko. Na radykalizację tamtejszej filarecji wpływ miały również kontakty ze Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, pozostającym pod wpływem PPS-Opozycji.

Jedną z odezw tego związku, z października 1913 r., mieniącego się już w tym czasie Socjalistycznym Rewolucyjnym Związkiem Młodzieży Polskiej, głosiła, że w ramach pracy społeczno-wydawniczej członkowie jego mieli działać w filareckim Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej¹⁰⁵. Filarecja petersburska, jedna z najbardziej ruchliwych organizacji w tym czasie, zdobyła też uznanie Zarządu Głównego Unii. „Dzisiejsze pokolenie akademickiej młodzieży polskiej w Rosji — pisała »Nasza Praca« w numerze z 3 grudnia 1913 r. — wydaje się na ogół przygotowanym do przyjęcia ideologii postępowo-niepodległościowej. Z jednej strony wyteżona praca ugrupowań postępowo-niepodległościowych młodzieży na ławie szkolnej bezwarunkowo przyniosła owoce, z drugiej powszechny prawie patriotyzm połączony z niechęcią nie wyraźnie narodową, ale społeczno-polityczną do carskiego rządu, wreszcie kontakt z radykalną młodzieżą rosyjską i innych narodowości zmniejsza niektóre przyzwyczajenia myślenia w kategoriach bezwzględnej nienawiści do wszystkiego, co obce [...] Dzięki temu można śmiało patrzeć w przyszłość. Opinia ta w pewnym stopniu odzwierciedla nastroje akademickich kolonii polskich w Rosji, nie przystawała jednak mimo życzeń Zarządu Unii do grupy petersburskiej, a szczególnie wydawców »Głosu Młodych«. Trafnie

¹⁰⁴ „Okólnik ZG USMP-N nr 4”, z 21 marca 1913 r., Biblioteka Polska, Paryż, pudło 63, teka A, podt. 3, poz. 11. Na liście tej ze zrozumiałych względów cenzuralnych brak „Runi”.

¹⁰⁵ Por. I. Spustek, *op. cit.*, s. 105.

ocenił to pismo cenzor, charakteryzując »Dziennik Petersburski«: »Bardzo tendencyjny jest ten dodatek tygodniowy do gazety »Głos Młodych«, który zaszczerpiea młodym Polakom poglądy patriotyczne, połączone z jawną sympatią dla demokratycznych ideałów proletariackich«¹⁰⁶.

Ukazało się 12 numerów piśma¹⁰⁷. Jego redaktorami i autorami wiodących artykułów byli wspomniani wyżej: Niedziałkowski, Hołowko, Kamiński, a także przewodniczący grup filareckich w Rosji Juliusz Łukasiewicz. Poezje zamieszczali w piśmie: Wanda Niedziałkowska, Ewa Kobylńska, a także Bolesław Lubicz-Zahorski. Artykuły, a czasem korespondencje z Warszawy zamieszczał „Wiesław Toporski”, czyli Stefan Starzyński. Pismo miało korespondentów zagranicznych — Tadeusza Szpotańskiego w Paryżu i Juliana Stachewicza w Galicji. Prowadziło dwa stałe działy: „Z życia młodzieży” oraz „Wizerunki prasy młodych”. Pierwszy był kroniką młodzieżowego ruchu politycznego wszelkich barw, drugi — stałym przeglądem jego czasopism.

Cel piśma określili redaktorzy w artykule wstępnym: „Zespolenie organiczne ruchu emancypacyjnego [polskich] warstw [pracujących] ze sprawą przyszłości Polski jest podstawą naszej świadomości społeczno-narodowej. Uważamy sprawę ludu za sprawę całego narodu [...]”. W ówczesnym katalogu polskich partii politycznych filareci petersburscy nie znajdowali patronów. Określali się grupą młodej postępowej inteligencji polskiej, nie znajdującą odpowiednika w społeczeństwie dorosłym¹⁰⁸.

Na łamach „Głosu” zamieścił Niedziałkowski wnikliwy przegląd aktualnego ruchu młodzieżowego i jego historię od czasu rewolucji 1905 r. Stwierdzał istnienie pięciu kierunków ideowych wśród młodzieży, z których każdy, jego zdaniem, był odrębnym systemem wychowawczym. Flirt z zarzewiakami uważał za nieudany, że nie ma on przyszłości, że „konstrukcje teoretyczne »Zarzewia« upadną, skoro tylko realny życiowy fakt stanie przed nimi i będzie wymagał konkretnej decyzji i konkretnego czynu”¹⁰⁹.

„Głos Młodych” piórem T. Hołowki prowadził akcję na rzecz powrotu młodej wykształconej inteligencji polskiej do „kraju”, a to znaczyło do Królestwa¹¹⁰. Wiązało się to z koncepcją, prezentowaną już przez „Ruń”,

¹⁰⁶ *Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw Leningrada*, t. 776, o. 10, jch. 1234. Cytuje za: I. Spustek, *op. cit.*, s. 108.

¹⁰⁷ „Głos Młodych” nie zachował się po wojnie w zbiorach polskich, komplet piśma przechowuje Biblioteka Publiczna w Leningradzie. Opis formularzy podaje Ż. K o r m a n o w a, *op. cit.*; monografię „Głosu Młodych” zamieszcza I. S p u s t e k, *Polacy w Piotrogradzie....*, s. 107—119, która udostępniła mi mikrofilm „Głosu Młodych”, znajdującego się w zbiorach leningradzkich.

¹⁰⁸ *Od redakcji*, „Głos Młodych”, 1913, nr 1.

¹⁰⁹ M i e c z y s ł a w N . . . w s k i, *Dzisiejsi*, „Głos Młodych”, 1913, nr 1.

¹¹⁰ T. H - k o T. [H o ł ó w k o], *Wracajmy do kraju*, „Głos Młodych”, 1913, nr 2.

zapobieżenia odpływowi młodzieży studenckiej i młodej inteligencji z Królestwa. Dlatego pismo prowadziło stałą rubrykę: „Czego można się nauczyć w Warszawie”. Autorem jej był prawdopodobnie Starzyński, raz tylko podpisany jako Wiesław Toporski pod artykułem propagującym polską politechnikę w Warszawie i polski uniwersytet, czyli szkołę Wawelberga, oraz Towarzystwo Kursów Naukowych¹¹¹.

Akcję przeciwko wynaradawianiu inteligencji polskiej prowadzono równoległe z wpajaniem szacunku dla praw innych narodowości, szczególnie ukraińskiej. O ile w sprawie żydowskiej stanowisko „Głosu Młodych” zgodne było z koncepcjami pozostałych filaretów, a więc zniesienie gett i pełna asymilacja Żydów zamieszkujących ziemie polskie — o tyle w sprawach narodowości zamieszkujących ówczesne „ziemie zabrane” stanowisko „Głosu” było diametralnie różne. „Głos Młodych” był jedynym pismem filareckim, które opowiadało się zdecydowanie za samostanowieniem tych ziem. Żywiono jednak nadzieję, że narody zamieszkujące je, choć nie współistniejące w jednym państwie z Polską, zechcą skorzystać z polskich doświadczeń kulturalnych i materialnych.

Niewątpliwie „Głos” i stojąca za nim grupa petersburska stanowiły ośrodek samodzielnej myśli filareckiej. Zachowując pewien dystans w stosunku do pozostałych stowarzyszeń unijnych, potrafiły chyba trafnie ocenić ogół młodzieży filareckiej: „większość bynajmniej nie jest socjalistyczna, lecz tylko hołduje szczerze demokratycznym i wolnomyślicielskim ideałom”¹¹².

„Głos Młodych” miał być pismem przeznaczonym głównie dla studenckich kolonii polskich w Rosji. Świadczą o tym liczby nakładu i kolportażu. Rozpoczynano edycję w nakładzie 400 egzemplarzy. Rychło nakład przekroczył 1000 egz., z tego 400 rozchodziło się w Cesarstwie. 200 otrzymywały Litwa, Białoruś i Ukraina, 100 przeznaczano dla Królestwa, reszta, czyli 300, docierała do Galicji i stowarzyszeń filareckich w Europie zachodniej¹¹³. Jak się wydaje, najściślejszy kontakt utrzymywano jednak z Królestwem.

Wnikliwie, ale z pewnym sarkazmem ocenił działalność tego pisma Amicus (Wilhelm Feldman) na łamach swej „Krytyki”: „Głos Młodych» stoi przy sztandarze wrogim nacjonalizmowi i obskurantyzmowi, w kwestii narodowościowej wyprowadza swoje ideały nie z tradycji Polski historycznej, lecz z interesów realnych ludowych [...] Konsekwentnie też

¹¹¹ W. Toporski, *Szkoła Wawelberga i TKN*, „Głos Młodych”, 1914, nr 12.

¹¹² T. H - k o [T. Hołowko] *Starsze społeczeństwo a młodzież*, „Głos Młodych”, 1914, nr 12.

¹¹³ Zob. artykuł wstępny, podsumowujący dorobek pisma (bez tytułu), „Głos Młodych”, tamże.

uznaje prawo każdego narodu do stanowienia o swoim losie, odrzuca przywileje narodowe i zabezpiecza prawa mniejszości narodowych, żąda popierania aspiracji odrodzieńczych ludów: litewskiego, białoruskiego, ukraińskiego, jakkolwiek rozwijają się kosztem polskiego stanu posiadania”. Słusznie stwierdzał, że jest to głos „młodych, oderwanych od gruntu ojczywego. Ten brak atmosfery umysłowej rodzinnej sprawia, że młodzież ufa nazwiskom, książkom pewnym, które w kraju, w sferze, do której owi młodzi ludzie najwięcej się zbliżają, kredytu zgoła już nie posiadają”¹¹⁴. Niewątpliwie filarecja petersburska działała w izolacji. Dawało to lepszą perspektywę np. w ocenie stowarzyszeń unijnych. Działała jednak w oddaleniu od rzeczywistych konfliktów narodowościowych. Bo jakież mogły być spory polsko-ukraińskie w Petersburgu?

Grupa „Głosu Młodych” zrealizowała jeden ze stawianych przez się postulatów. W czasie wakacji 1914 r. wszyscy powrócili do kraju. Nie spotkali się więcej w Petersburgu. Przerwali studia uniwersyteckie. Część z nich wstąpiła do legionów, reszta pozostała w Królestwie, pogodziwszy się, jak Niedziałkowski, z PPS-Frakcją.

Z wybuchem wojny rozpadły się organizacje filareckie na zachodzie Europy i w Galicji. W czasie wakacji 1914 r. przestała istnieć też Unia Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Młodzież wzięto do wojska, część pociągnęła do legionów.

Filarecja przetrwała w Królestwie. Jesienią 1914 r. grupa gimnazjalistów w Płocku zaczęła wydawać hektografowane pismo „Młodzi idą”. Brak przekazów, czy istniał tam wówczas Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Redaktorzy omawianego pisma to właściwie wychowawcy Filarecji, spowinowaceni ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. Płock przez lata był domeną wpływu ZMS. Wychodziło tu pismo „Do dzieła”, którego redaktorami byli: Julian Leszczyński, Eugeniusz Przybyszewski i inni¹¹⁵.

Biblioteka im. Zielińskich w Płocku przechowuje dwa numery tej pisanej ręcznie i powielanej gazetki. Jest to prawdopodobnie komplet. Numer 1 wydano w listopadzie 1914 r., numer drugi w grudniu tego roku lub w styczniu 1915 r.¹¹⁶ Ukazywała się w formacie ówczesnego papieru kancelaryjnego (36 × 23 cm). Numer pierwszy, odbijany dwustronnie, składał się z ośmiu kart; drugi, powielany jednostronnie, prawdopodobnie z szesnastu. Oba ozdobione rysunkami w formie przerywników i winiet.

Autorami pisma byli: Władysław Broniewski, Feliks Celmer

¹¹⁴ A m i c u s, [w cyklu:] *Prądy wśród młodzieży*, „Krytyka”, 1914, z. 3, s. 324.

¹¹⁵ K. M[ariański], *Eugeniusz Przybyszewski*, [w:] *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960, s. 145—150.

¹¹⁶ Drugi numer jest uszkodzony i niekompletny. Zachowały się strony s. 3—14.

(A. Mech). Kazimierz Mariański (W. Jerski)¹¹⁷. Wedle słów Broniewskiego większość artykułów i wierszy wyszła spod jego pióra¹¹⁸. Pisywał pod pseudonimami: H. Dembowski, Jan Czamara, Piotr Zawrat. Wiersze podpisywał „Orl” — to skrót od używanego później pseudonimu Orlik. Broniewski był niewątpliwie głównym redaktorem i inicjatorem pisma. Miało ono charakter literacko-polityczny. Wiersze te to pierwodruki Broniewskiego¹¹⁹. Prócz sonetów *Przeloty wiosenne* (nr 1) i *Mgła nocna* (nr 2), liryki *Na mej samotni* (nr 2) są to wiersze polityczne o nucie patriotycznej.

Motto pisma brzmiało: „Polska to wielka rzecz”. Były to pierwsze miesiące wojny. „Młodzi idą” utrzymane było w tonacji patriotycznej. Pozostawało pod urokiem militarnym legionów Piłsudskiego.

W programie społeczno-politycznym pisma, a właściwie głównego redaktora Broniewskiego, odczytać można wpływy zarówno Filarecji, jak i Zarzewia. Pod hasłem: „Aby odrzucać lub wyznawać poglądy, trzeba je znać”, zamieścił Broniewski przeglądowy artykuł sygnowany H. Dembowski, pt. *Nastroje, poglądy, orientacje*. Pomimo pozorów obiektywności autor solidaryzuje się z „grupami narodowo-niepodległościowymi (fronder-skimi), które widzą w Rosji śmiertelnego wroga [...] Nie oglądając się na łaskę i protekcję rządów, opowiadają się za własną siłą zbrojną. Podobne stanowisko reprezentuje Frakcja Rewolucyjna”¹²⁰.

Na swych „duchów przewodnich” redakcja kreuje poetów, pisarzy i polityków: Wyspiańskiego i Mieczysława Romanowskiego, Stefana Żeromskiego, Henryka Dembowskiego oraz Maurycego Mochnackiego. Ten ostatni był wśród wzorców pisma postacią pierwszoplanową. Zamieszczono dwa cytaty z pism oraz 3-stronicowy artykuł, poświęcony jego postaci. Godny uznania ówczesnej młodzieży miał być przede wszystkim udział Mochnackiego w powstaniu listopadowym i tworzeniu rządu powstańczego.

Program pisma, wyłożony w artykule Broniewskiego *Idea polska*, nawiązuje do koncepcji dziewiętnastowiecznych powstań narodowych i ideologii Wielkiej Emigracji. Wprowadzony do tych rozważań element walki klasowej służy stwierdzeniu, że wprawdzie ciemnienie ludu przez własne

¹¹⁷ Wedle relacji Władysława Broniewskiego złożonej Czesławowi Gutremu w 1956 r., zob. Cz. Gutry, *Z pobytu Władysława Broniewskiego w Płocku*, „Notatki Płockie”, 1956, nr 1, s. 27.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Dwa z nich: *Na szczyt* i *Już dość* zostały przedrukowane [w:] *Księga pamiątkowa ku czci A. Grabowskiego*, Płock 1917 oraz M. Warneńska, *Skrzydła do lotu*, „Stolica”, 1962, nr 8. O poezji Broniewskiego, zamieszczonej na łamach „Młodzi idą”, pisał obszernie K. Kostanecki w „Notatkach Płockich”, któremu dziękuję za udostępnienie mi oryginału omawianego czasopisma.

¹²⁰ „Młodzi idą”, 1914, nr 1.

klasy panujące, które zagarnęły władzę, jest rzeczą złą, „jednak nadzieją dla nas i pociechą jest to, że w głębinach naszego narodowego bytu zachodzi zasadnicze przeobrażenie: Lud polski staje się narodem polskim”¹²¹. Przeprowadzał tu Broniewski analizę, „co oznacza i jakie pociąga za sobą następstwo przynależność do narodu polskiego”¹²² i jaką wartość wnosi bogactwo narodu do ogólnej cywilizacji. O przyszłości Polski zdecydować miał lud. Pojęcie to było nie sprecyzowane, użyte tradycyjnie. Domyślać się należy, że oznaczać miało raczej warstwę chłopską, niż proletariats robotniczy: „Lud już wszedł do życia narodowego w Poznańskim i Krakowskim, a wkrótce stanie się to i w innych [ziemiach] naszego kraju [...]. Lud polski jest zdrowym rdzeniem narodowego życia. Nie ma on za sobą przeszłości politycznej, ale tkwią w nim uspięne, niespożyte moce, które, gdy się zbudzą, zerwą wszelkie krępujące więzy i lud sam podyktuje sobie warunki przyszłego bytu”¹²³.

Wiara w lud przewijała się także w artykułach w przyszłej Polsce. Szkolnictwo powinno być narodowe, przede wszystkim zaś ludowe. Lud stanowić będzie „podwalinę przyszłej Polski”¹²⁴. Nie zakreślano granic przyszłej Polski, nie rozwiązywano konfliktów narodowościowych, nie przesądzano charakteru ustroju przyszłego państwa. Pewnie dlatego socjalistyczne szkolne piśmko „Do dzieła” piórem Wiktora Libertini zarzucało redaktorom „Młodzi idą”, że „hasło niepodległości Polski [...] wcale nie świadczy o reakcyjności lub postępowości ich ideologii”¹²⁵. W piśmie dominowały patriotyzm i wiara, że tocząca się wojna przyniesie w ostatecznym rezultacie niepodległość, choć „ta co z naszej krwi powstanie, zamglona jeszcze i daleka”¹²⁶. Wierszowane wezwanie: „na bój, na bój”¹²⁷, nie pozostało bez echa. 8 kwietnia 1915 r. grupa gimnazjalistów płockich

¹²¹ J. Czarna, *Idea polska*, „Młodzi idą”, nr 2.

¹²² Jestem Polakiem — pisał Broniewski — „nie tylko dlatego, że mówię jednym językiem z tymi, którzy mi są duchowo bliżsi i z którymi łączą mnie osobiste stosunki, lecz także dlatego, że obok życia indywidualnego znam życia całej Polski, że jestem jej częścią na całym jej obszarze i przez cały czas istnienia, i że czuję swą ścisłą nierozzerwalną łączność z całą Polską [...] Jestem częścią Polski, więc wszystko, co polskie, jest moje, mogę być dumnym z tego, co było w Polsce wielkie i piękne, ale także wstyd narodu i upokorzenia, za to co jest w nim podłe i marne, jest moim upokorzeniem [...] (tamże).

¹²³ Tamże.

¹²⁴ *Kronika*, „Młodzi idą”, 1914, nr 1.

¹²⁵ W. Libertini, „Młodzi idą”, „Do dzieła”, grudzień 1914, nr 7. Odpowiadając w drugim numerze „Młodzi idą”, redakcja tego piśmka obiecywała, że stopniowo będzie wyrażać swój pogląd na rozmaite sprawy, nie troszcząc się, czy »Do dzieła« nazwie go „postępowym”, czy „wstecznym”.

¹²⁶ Orl. J.W. Broniewski, *Dziś*, „Młodzi idą”, nr 1.

¹²⁷ Z wiersza Broniewskiego *Na szczyt*, tamże.

wraz z Broniewskim wyruszyła ku ówczesnej granicy, by wstąpić do legionów.

Restauracja Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej nastąpiła po zajęciu Królestwa przez Niemców. W 1915 r. wydawano w Płocku pismo „Młodzi” (podtytuł: „Pismo Młodzieży Niepodległościowej”). W 1916 r. reaktywowano warszawskie „Jutro”. Było to już inne pokolenie filaretów — nie pamiętające strajku szkolnego 1905 r., nie biorące czynnego udziału w bojkocie szkolnym. Weszło nowe pokolenie, zmieniły się częściowo problemy dzielące młodzież na obozy i będące przedmiotem młodzieżowych polemik prasowych.

CZASOPISMA FILARECKIE WEDŁUG MIEJSCA WYDAWANIA I OKRESU WYDAWANIA:

Rok	1909	1910	1911	1912	1913	1914	ogółem
Galicja	„Promień“	„Promień“	„Promień“	„Promień“ „Nasza Praca“ Zjednoczenie“	„Młoda Myśl“ „Nasza Praca“ „Nurt“	„Kujmy Broń“ „Nurt“	6
Europa zach.	„Strażnica“ (Leodium)				„Biuletyn Szkolny“ (Paryż)		2
Królestwo Polskie	„Jutro“ ^h (Częstochowa)	„Jutro“ (Warszawa)	„Jutro“ (Warszawa)	„Jutro“ (Warszawa)	„Ruń“	„Ruń“ „Młodzi idą“ ^h	4
Tzw. Ziemie zabrane			„Jutro“ „Hasło“ ^j				2
Cesarstwo Rosyjskie					„Głos Młodych“	„Głos Młodych“	1
Razem	2	3	4	4	6	5	15

^h — hektografowane,

^j — jednodniówki.

Czasopisma filareckie powstały z inspiracji PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Do inicjowanych pism należał przede wszystkim lwowski „Promień”, który stał się „modelem” prasowym tego kierunku, a także „Jutro” czę-

stochowskie, które zapoczątkowało prasę filarecką w Królestwie. Pisma te, które w zamierzeniu inspiratorów stanowić miały literaturę agitacyjną na rzecz werbunku do Strzelca, Związków Strzeleckich i ZWC po 1910 r., kiedy przestały być dotowane, przekształciły się bądź w organy teoretyczne, jak „Nurt”, bądź też zupełnie umknęły spod opiekuńczych skrzydeł PPS-Frakcji, przechodząc na pozycje zbliżone do „opozycjonistów” („Kujmy broń” i „Ruń”). Wywodząca się z ducha PPS-Opozycji i ZWC¹²⁸ zarazem, grupa petersburska wytworzyła ośrodek własnej myśli niepodległościowej i socjalistycznej.

Prasa filarecka tylko formalnie odpowiada temu gatunkowi piśmiennictwa. Założona w tych pismach periodyczność była z reguły nie przestrzegana ze względów finansowych, często organizacyjnych. Dominowała w pismach filareckich publicystyka, nie informacja. Ich celem była mobilizacja zwolenników, nie zaś informowanie o bieżących wydarzeniach. Pozornie nawet czysta informacja, jak np. prowadzone we wszystkich pismach kroniki czy stały dział „Z życia młodzieży” w „Głosie Młodych” służyły zdobywaniu zwolenników reprezentowanego kierunku. Dlatego też pisma te miały nieproporcjonalnie jak na ten typ prasy długi żywot. Wydana w 1911 r. jednodniówkę „Hasło” kolportowano jeszcze w 1913 r.¹²⁹ Spełniały więc one rolę broszur publicystycznych — nie prasy informacyjnej.

Mają te pisma dziś wartość poznawczą. Są odzwierciedleniem nielicznej, ale wiodącej grupy młodzieży niepodległościowo-socjalistycznej, zawierają juvenilia pisarzy, publicystów, działaczy politycznych i poetów, którzy w dwudziestoleciu międzywojennym kształtowali polską politykę i kulturę.

¹²⁸ T. Hołówko i K. Kamiński byli członkami ZWC i PPS-Frakcji.

¹²⁹ „Okólnik nr 4 ZG USMP-N”, z 21 marca 1913, Biblioteka Polska, Paryż, teka A, podt. 3, poz. 11.